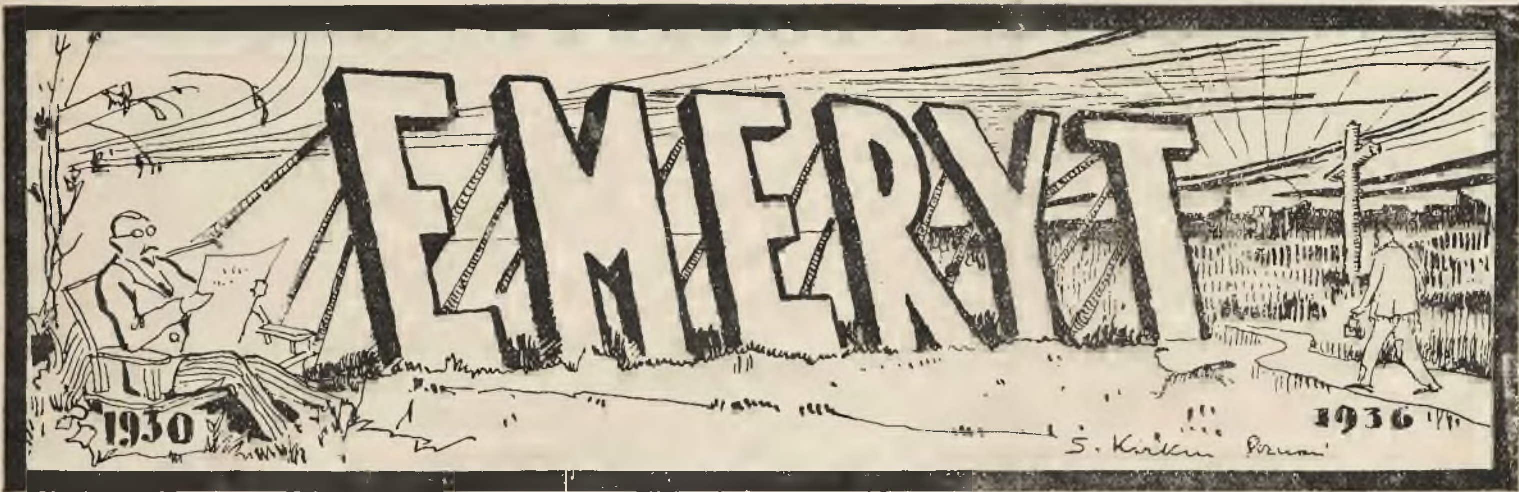
Rok I. Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno Nr. 2

dnia 1 sierpnia 1936 r.



wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłatę uiszczono ryczałtem

Adres
Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 61
Konto czekowe PKO 209.000

Prenumerata:
kwartalnie . . . . . zł 1,50
miesięcznie . . . . „ 0,50
pojedyńczo . . . . „ 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr,
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: 1/4 strony 40 złotych,
1 cm. kw. 0,30 zł.

Od Redakcji

Pierwszy numer Emeryta, który ze względu na rozmaite formalności, wyszedł z dwudniowem opóźnieniem, wysłany został w ilości 3.000 egzemplarzy do wszystkich znanych nam Zrzeszeń Emerytalnych, do wszystkich naszych Filij, oraz do poszczególnych emerytów, korespondujących z nami od szeregu miesięcy i spotkał się z ogólnem życzliwem przyjęciem. Świadczą o tem setki listów, nadsyłane z całego kraju z wyrazami uznania i otuchy, świadczą napływające zgłoszenia prenumeratorów.

Numer ten wysłaliśmy ponadto do wszystkich Posłów i Senatorów, do członków Rządu, do wszystkich Ministerstw i Władz naczelnych, a w końcu do 269 redakcyj polskich dzienników i czasopism.

Dziękujemy uprzejmie wszystkim naszym sympatykom za życzliwość, oraz za słowa zachęty i prosimy o łaskawe podanie nam, w których z pism na ich terenie, ukazały się notatki o pojawieniu się „Emeryta” jako nowego pisma zawodowego.

Zamierzamy wysyłać stale numery „Emeryta” do prasy polskiej, w celu informowania ogółu o naszych postulatach i dlatego zależy nam na wiadomości, które z pism zajmują w stosunku do nas przychylne stanowisko, informując o pojawieniu się „Emeryta”, które uważają za stosowne streszczać nasze artykuły dla swoich czytelników, które z nich natomiast ignorują nasze istnienie, nie licząc na czytelników emerytów.

Obawy naszych sympatyków, że z powodu ciężkiego kryzysu, jaki przechodzą emeryci, pismo nasze walczyć będzie stale z niedoborami kasowemi, nie przerażają nas wcale. Przypuszczamy, że na 220.000 emerytów w Polsce, przynajmniej jedna dwudziesta część stanie się naszymi prenumeratorami uznając, że własny organ dla obrony interesów ogółu jest konieczny i że na 50 gr. miesięcznie zdobędzie się każdy, chociażby najbiedniejszy emeryt w celu wywalczenia lepszej doli dla siebie i swoich.

Liczymy również na to, że ogół emerytów, jak w swoim czasie przyczynił się do zasilenia „funduszu obrony”, tak też przyczyni się datkami do stworzenia „funduszu prasowego”, gdyż prasa jest jednym z najważniejszych środków obrony, którą w imieniu ogółu prowadzić zamierzamy.

Następny numer Emeryta wyślemy tylko tym, którzy go zaprenumerują, dlatego prosimy, o rychłe nadsyłanie zamówień w celu ustalenia nakładu pisma.

Poznań, 31. VII. 1936.

Od Wydawnictwa

Otrzymujemy z najrozmaitszych stron uwiadomienia o odbywanych zebraniach emerytów. Nie mogąc ze względu na szczupłość naszego pisma podawać przebiegu wszystkich tych zebrań oznajmiamy, że na wszystkich zebraniach zapadają jednogłośnie równobrzmiące uchwały tej treści, że zebrani domagają się:

1. *uchylenia dekretów z listopada i z grudnia 1935, jako podważających prawo i sprawiedliwość i przynoszących Państwu więcej szkody niż korzyści;*
2. *usunięcia p. Lechnickiego od przewodniczenia Komisji emerytalnej, ze względu na jego wrogie i nieprzejednane stanowisko w stosunku do emerytów, oraz postawienia na czele Komisji osoby bezstronnej i nieuprzedzonej, znającej lepiej uprawnienia emerytów i ustawodawstwo w tej dziedzinie.*

Uchwały powzięte przez Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu w dniu 7 lipca br. podane zostały do publicznej wiadomości w 1 numerze Emeryta.

Wniosek postawiony na tem zebraniu, by p. Lechnickiego zamianować honorowym członkiem Zrzeszeń Emerytalnych za zasługi położone nad zorganizowaniem emerytów, nie uzyskał większości. Kl.

Na marginesie

ostatniej konferencji Komisji emerytalnej

Ostatnia konferencja Komisji Emerytalnej, musiała być niezmiernie ożywiona i odznaczać się wybitną różnicą poglądów, skoro autorzy dekretów byli zmuszeni za pomocą Radja i artykułów prasowych bronić przed opinją społeczną swego stanowiska o niemożności uchylenia dekretów, przyczem w pośpiechu popełniono tyle niezręczności, że rzucały się one w oczy nawet najmniej wtajemniczonym, zwłaszcza wskutek nieścisłości dat i cyfr.

Na samym początku komunikatu podano, że oszczędność na emerytach dokonana na podstawie wiadomych dekretów wynosi 43 miljony złotych, przy końcu komunikatu podliczając wynik budżetu emerytalnego przed dekretem i po jego wykonaniu przyznano, że właściwa oszczędność wynosi tylko 14.000.000 zł, a zatem tyle, ile w tym roku wydano na przebudowę „Pałacu Brühlowskiego” i części „Zamku”, oraz na zakup samochodów dla Prezesów Sądów Apelacyjnych, którzy przez szereg lat obchodzili się zupełnie dobrze bez tych środków lokomocyj. *Naprawdę na te cele nie opłacało się naruszać powagi Państwa, podważać prawa i praworządności i krzywdzić rzesze zasłużonych ludzi.*

Jesteśmy niezmiernie wdzięczni Redakcjom „Kurjera Poznańskiego” i „Dziennika Poznańskiego”, które po pojawieniu się powyższych urzędowych komunikatów, zajęły się natychmiast i w swoich pismach obroną emerytów i oświetliły te komunikaty ze stanowiska obywatelskiego.

Dziękujemy również „Il. Kurjerowi Codziennemu”, który zastrzegł się przeciwko używaniu Radja Polskiego do podobnych celów, jak podburzanie słuchaczów przeciwko pewnej klasie społecznej i to wbrew ogólnej opinji i za pieniądze społeczeństwa, pisząc w sposób następujący:

„Jest właśnie nieszczęściem Polski, że każdy laik uważa się za powołanego i uprawnionego do „babrania się” w prawie, jak każda kura grzebie po każdem śmietnisku. Gardzi się wykształceniem prawniczem, nabytem w normalnych studjach uniwersyteckich, a pozwala się „interpretować” prawo ludziom, nie mającym w dziedzinie prawa żadnych objektywnych kompetencyj naukowych”.

Wszystkie listy emerytów w sprawie tego odczytu wyrażają oburzenie i żądanie, aby Polskie Radjo nie dopuszczało na przyszłość do tego rodzaju występów, gdyż abonenci radja nie chcą słuchać tak „fachowych” interpretacyj prawnych, przeciw którym wyraźnie wypowiedziała się cała opinja publiczna w imię jak najkardynalniejszych zasad porządku prawnego w państwie”.

Już to Radjo Polskie oddawna nie ma szczęśliwych pomysłów.

Że zachwala moskiewskie audycje dla polskich słuchaczy, że wpaja w dzieci polskie przekonanie, iż polskiem świętem narodowem jest dzień 1 maja, temu się nie dziwimy, jest to znany jego kierunek polityczny, zastrzegamy się jednak stanowczo przeciwko temu, by za nasze pieniądze pluto nam w twarz i przestrzegamy przed dalszą propagandą tego rodzaju.

Domagamy się wyznaczenia nam w Poznaniu w ciągu najbliższego tygodnia 15 minutowej ogólnopolskiej audycji w celu sprostowania fałszów, w przeciwnym razie wyciągniemy odpowiednie konsekwencje.

Oto co w tej kwestji otrzymujemy od naszych czytelników z wszystkich stron kraju:

„Br..... dnia 20 lipca 1936 r.

Do Okręgowego Związku Emerytów
w Poznaniu.

Komunikaty Wasze z 18 czerwca i z 7 lipca br. wlały trochę otuchy w nasze zwątpiałe serca, gdyż nabraliśmy przekonania, że Wasza wytężona i ofiarna praca, odniosła skutek, skoro przewodnictwo w Komisji zamiast dotychczasowego przewodniczącego, objął sam Minister Skarbu, co dawało nadzieję, że osławiony dekret listopadowy zostanie uchylony.

Niestety nadzieja była krótka, bo już w dniu 10 bm. „Redaktor” Radjostacji Warszawskiej wygłosił do społeczeństwa „pogadankę aktualną”, inspirowaną jak można było się domyślić, przez naszego serdecznego przyjaciela, przedstawiając sprawę w takiem świetle, że całemu nieszczęściu w Polsce winni tylko i jedynie „Emeryci”. Ta kategorja ludzi nie powinna się wogóle rodzić, a jeżeli przyszła na świat, winna bezwarunkowo albo wywędrować gdzieś za dziesiątą górę i rzekę, albo gremjalnie odebrać sobie życie, by nie przysparzać kłopotu Państwu.

Powtarzał znaną łabędzią piosenkę z 13-go stycznia br., że Polska nie przyjmowała na siebie żadnych zobowiązań wobec emerytów, a jeżeli płaci, to tylko z łaski, że różnica w budżecie na korzyść Państwa po dekrecie listopadowym wynosi 43 miljonów złotych i że początkowo sami twórcy dekretu nie przypuszczali, iż wyniesie ona więcej niż 12 miljonów złotych rocznie, a w końcu, że Rząd z tego nadzwyczajnego dochodu obecnie zrezygnować nie może.

Przemilczano przytem, że podczas kiedy odmawia się emerytom wypłacenia zasłużonych, opłaconych i przyznanych emerytur, ustanawia się równocześnie pełne *emerytury dla Ministrów już po 2-letniej służbie nawet z przerwami* i że nadmierne wydatki państwa na emerytury stworzyła polityka osławionych „Biur personalnych”, które bez liczenia się z możliwościami Skarbu Państwa, — mnożyły emerytów na wyrost, wysyłając w stan spoczynku ludzi zdrowych, młodych, chętnych i pracowitych bez żadnej potrzeby, przyjmując w miejsce spensjonowanych ludzi nowych, którzy za pieniądze podatników zaczęli się uczyć biurowości i że za tę politykę odpowiedzialny jest właśnie przedstawiciel Rządu, który od szeregu lat referując budżet emerytur, winien był zwrócić uwagę Rządu i Sejmu na szkodliwość fabrykowania emerytów, którzy na emerytury sobie nie zasłużyli, ani ich swoimi składkami nie złożyli, a tylko zjadają fundusze emerytalne, złożone przez długoletnich urzędników, przejętych do służby państwowej polskiej przy powstaniu Państwa oraz, że Skarb Państwa nie wytrzyma również emerytur ministerjalnych, zwłaszcza przy częstej zmianie ministrów nawet resortowych.

Ponieważ tego nie zrobił mimo powinności i obowiązku, jakie na nim ciążyły, chce ukróceniem zaopatrzeń ludzi zasłużonych ratować swoje zachwiane stanowisko zwalając winę na emerytów. Emeryci winni temu, że ich wysłano na emeryturę bez potrzeby i bez obliczeń możności finansowych państwa. Emeryci winni iż Skarb Państwa jest wyczerpany. Emeryci winni temu, że ktoś zabrnął w położenie bez wyjścia i nie pozostaje mu nic innego jak rezygnacja z lukratywnego stanowiska. Stąd ta zaciekła nienawiść i chęć dokuczenia emerytom nad odchodnem. Nski.

W tej samej sprawie otrzymaliśmy ze Lwowa z prośbą o zamieszczenie, następujący komunikat:

„W odpowiedzi na enuncjację „Pata” oraz reportaż radjowy Jerzego Jagielskiego, redaktora Agencji „Iskra” głoszący, że emerytom, t. z. zaborczym nie przysługują żadne prawa międzynarodowe i że świadczenia emerytalne, które pobierają, są darem z łaski, — oświadczamy co następuje:

Emeryci obecni służyli wprawdzie w państwach zaborczych, *ale na polskiej ziemi i dla*

polskiego społeczeństwa, dali dowody wysokiego patrjotyzmu i poświęcenia dla sprawy narodowej, nie uznawali kordonów, pracowali z rodakami z innych dzielnic, wychowali legjonistów Marszałka Piłsudskiego, obrońców Lwowa, kresów wschodnich i obrońców wolności z roku 1920.

Po zawarciu pokoju w Brześciu w r. 1918 wszyscy urzędnicy małopolscy, Polacy, mimo stanu wojennego opuścili swoje stanowiska służbowe i żywiołowo zaprotestowali przeciw temu pokojowi.

Że tak było dowodzi tego dzieło „Obrona Lwowa" tom II wydawnictwo Towarzystwa Obrony Lwowa i Województw Południowo-Wschodnich przy D. O. K. VI (Oddział Wojskowego biura historycznego) str. 359, 832, 833, 901—903, 905, 906, 913, 918, 918, 850—853, 860, 862 do 868.

Zawarte w art. 2 ust. 1 i 2 dekretu listopadowego postanowienia, naruszają nabyte podstawowe prawa emerytów z tytułu ich służby w państwach zaborczych, stoją w rażącej sprzeczności z ustawą emerytalną z 11/12 1923 art. 15 i 81, tudzież zagwarantowanemi tymże emerytom uprawnieniami z tytułu tejże wysługi przez traktaty międzynarodowe, a mianowicie: traktat Wersalski z 18/6 1919, traktat w St. Germain z 10/9 1919 i konwencję rzymską z 6/II 1922 art. 1 i 3 ratyfikowaną dnia 13/3 1929 uroczystemi słowami obecnego Pana Prezydenta R. P. „Oświadczamy, że jest przyjęta i przyrzekamy że będzie niezmiennie zachowana".

Art. 84 ustawy z dnia 11/12 1923 zmusił b. urzędników państw zaborczych, pozostających w służbie polskiej do zrzeczenia się praw emerytalnych do państw zaborczych, które spożytkowano i kazano sobie za nie zapłacić złotem, nieruchomościami i majątkiem ruchomym.

Propozycje Zrzeszeń emerytalnych cofnięcia dekretu listopadowego i grudniowego i zrównoważenia budżetu przez zmniejszenie dodatków funkcyjnych czynnych urzędników, spotkały się z twierdzeniem, że dodatki te dotyczą najbiedniejszych funkcjonarjuszów i zmniejszone być nie mogą. *Stwierdzamy, że dodatki funkcyjne, które demoralizują, idą w miljony*, a otrzymują je nie najbiedniejsi, lecz uprzywilejowani i nic nie stoi na przeszkodzie ich zmniejszeniu.

Dodajemy, że wszystkie państwa sukcesyjne jak Włochy, Rumunja, Austrja, Jugosławja i Czechosłowacja ściśle dotrzymują warunków traktatów międzynarodowych za wyjątkiem Polski.

Następują podpisy:

Polskie Towarzystwo Emerytowanych Pracowników Państwowych, ich wdów i sierot we Lwowie.
Związek Oficerów W. P. w st. sp. we Lwowie.
Sekcja Emerytów T. S. N. W. we Lwowie.
Stowarzyszenie Chrześcijańsko Narod. Naucz. Szkół Powsz. Oddział we Lwowie.
Koło Emerytów Z. N. P. we Lwowie.
Centralny Związek Emerytów Kolejowych, wdów i sierot we Lwowie.
Oddział Emerytów Zjedn. Kolejowców Polskich we Lwowie.

WYNIK ANKIETY

(Ciąg dalszy).

W pierwszym N-rze „Emeryta" zestawiliśmy najważniejsze głosy naszych członków ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej, dotyczące z jednej strony krzywdzących dekretów emerytalnych z listopada i grudnia 1935 r., z drugiej zaś projektu nowej ustawy emerytalnej, która miałaby być plastrem kojącym tę krzywdę materjalną i moralną.

W pierwszej kwestji, wykazano dość jasno zgodność i jednolitość opinji, że powyższe dekrety nie powinny były wogóle ujrzeć światła dziennego, skoro jednak ten błąd popełniono, należało po ludzku do niego się przyznać i wydane dekrety uchylić, a przynajmniej czasowo wstrzymać ich wykonanie. Przewlekanie załatwienia tak palącej sprawy naraża nietylko emerytów na coraz większe straty materjalne i pokrzywdzenie moralne, ale również i Rząd na coraz większą utratę zaufania i sympatji a równocześnie powiększa rozgoryczenie i ujemną krytykę ogółu obywateli, którzy nie mogą spokojnie patrzeć na hojne szafowanie groszem publicznym dla jednych, podczas gdy drugim odbiera się nietylko wysłużone i już przyznane środki do życia, ale i prawa ustawowo nabyte i wielokrotnie zagwarantowane.

Mając na myśli nadmiernie wysokie uposażenia urzędników najwyższych kategoryj, niesłusznie przyznawane różne dodatki służbowe i funkcyjne, zezwalanie na komulowanie po kilka intratnych posad i funkcyj nadzorczych lub komisarycznych, zaliczanie do emerytury wielu lat spędzonych w wolnych zawodach, lub na terenach pozakrajowych w pracy, nie mającej żadnego związku z służbą dla Narodu lub Państwa polskiego i przyznawanie im z tego tytułu wysokich zaopatrzeń, a wreszcie zatrudnianie żon różnych wysokich dygnitarzy i przyznawanie im emerytur a równocześnie nieopatrzne wysyłanie na przedwczesną emeryturę ludzi zdrowych, zdolnych i fachowo przygotowanych, ogół emerytów widzi jasno źródła, z których możnaby nawet w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej Państwa zaspokoić wszystkie formalne i moralne zobowiązania Państwa bez pokrzywdzenia tych, którzy sobie zaopatrzenie emerytalne *wy*służyli, składkami emerytalnemi przez cały okres pracy *za*płacili i którzy Narodowi i Państwu polskiemu prawdziwie się *za*służyli.

Ogół emerytów ubolewa i dziwi się, że tego nie widzą, czy nie chcą widzieć Panowie z Ministerstwa Skarbu, oraz że Panowie ci nie zdecydowali się dotychczas na *objektywne* rozpatrzenie wniosków podsuwanych im życzliwie przez Związki Emerytalne, oraz przez liczne grupy życzliwych im pp. Posłów i Senatorów.

Ogół emerytów wie dobrze, komu zawdzięcza projekt dekretów emerytalnych i czuje, że ów nieszczęsny projektodawca kurczowo broni swego autorytetu i wprowadza w błąd nietylko czynniki decydujące, ale i szersze kręgi społeczeństwa. Mamy jednak silną wiarę, że decydujące sfery zrozumieją wkońcu szkodliwą działalność owego osobnika i zdecydują się raczej na usunięcie jednostki redagującej dekrety nieprzemyślane i sprzeczne z prawem, z pojęciem sprawiedliwości oraz z poczuciem słuszności, niż na dalsze drażnienie poważnej liczby uświadomionych obywateli.

Plastrem, gojącym poczucie pokrzywdzenia emerytów miałaby być nowa ustawa emerytalna.

Według projektu tej ustawy, skutki poprzednich dekretów **miały być zniesione w ciągu dwóch** miesięcy *(jeden już upłynął)*, ale tylko względem tych emerytów, którzy:

a) posiadają polskie odznaczenia, wojskowe i cywilne za zasługi,

b) których uposażenie emerytalne nie przewyższało 100 zł,

c) którzy wykażą się pracą społeczną i obywatelską za czasów służby zaborczej.

Powyższe wyróżnianie i uprzywilejowanie niektórych tylko grup, mające podzielić emerytów na zadowolonych i niezadowolonych, wywołało wśród ogółu emerytów masowe oburzenie i energiczny sprzeciw, gdyż zamiast złagodzenia nastąpi dalsze pogorszenie doli, nowy podział emerytów.

Przedewszystkiem jeśli chodzi o „odznaczonych", to ogół emerytów wie bardzo dobrze, iż odznaczonymi bywali i bywają niezawsze ludzie zasłużeni, a przeciwnie, ordery i dyplomy uznania dostawały się często pochlebcom, karjerowiczom, krzykaczom, szczęściarzom i protegowanym lub „mile widzianym", podczas gdy prawdziwie zasłużeni i cisi pracownicy bywali najczęściej pomijani, lekceważeni lub niezauważeni, chociaż rezultaty ich pracy były o wiele ważniejsze, niż efekt pracy odznaczonych.

Odznaczenia nigdy nie mogą być sprawiedliwą miarą rzeczywistych zasług a uprzywilejowanie tej nielicznej wśród emerytów grupy, spowodowałoby głębokie rozgoryczenie pominiętych, którzy napewno w czasie służby nie byli gorsi pod względem sumienności, gorliwości i patrjotyzmu, a niejednokrotnie przewyższali odznaczonych.

Przewidywane w punkcie c) „wykazanie się pracą społeczną i obywatelską za czasów służby zaborczej" uważane jest przez ogół emerytów za uniemożliwianie zgóry masom emeryckim skorzystania z ewentualnych dobrodziejstw nowego zarządzenia, oraz za stworzenie okazji do nowych nadużyć, protekcyj i fikcji ze strony osobników o małej kulturze i wartości moralnej.

Uczciwość, prawdziwy patrjotyzm, ambicja i poczucie honoru nigdy nie pozwalały dzisiejszym emerytom podczas służby i obecnie nie pozwolą na staranie się o jakieś dowody i zaświadczenia sołtysów, wójtów czy pp. prezesów różnych organizacyj, że pracowali społecznie i obywatelsko, a cóż dopiero jeśli chodzi o czasy zaborcze, kiedy praca dla polskości nawet nie zawsze mogła być jawną. Dziś zresztą zapóźno na szukanie dowodów takiej pracy, bo niema akt, ani ksiąg, ani tych ludzi, którzyby je potwierdzić mogli a t. zw. „zaświadczenia dwóch świadków", udzielane często za wzajemną przysługę, chyba dość już zostały ośmieszone, aby jeszcze miały być brane pod uwagę.

Ogół emerytów stwierdza, że pracą społeczną i obywatelską za czasów zaborczych było już samo utrzymywanie domów i rodzin w duchu polskim, wychowywanie dzieci w miłości dla Ojczyzny mimo katuszy (Września) narażanie się na utratę awansów, degradacje, przesiedlenia karne w głąb Rzeszy i zwalniania z posad, oddawanie dorosłych i niedorosłych dzieci jako ochotników w bój za Ojczyznę, ofiarowanie mienia, poza zniszczeniem wojennem, w formie ostatniej odrobiny złota i cennych nieraz pamiątek rodzinnych na cele wojska polskiego lub na Skarb Odrodzonej Ojczyzny.

Pozatem każdy Polak jako były urzędnik z czasów zaborczych, który nie zmienił wiary i mowy ojczystej dla karjery, podwójnie zasłużył się dla Polski i według sprawiedliwości należałoby mu nie *od*liczać ale *doliczyć* kilka lat do emerytury, gdyż służba u zaborców była ciężka, niebezpieczna i odpowiedzialna wobec Narodu.

Każdemu wreszcie wiadomo, że urzędnicy „zaborczy" byli główną podporą i sprężyną ruchu patrjotycznego i społecznego, byli conajmniej w 90% założycielami i członkami Sokoła, Drużyn Polowych, Bartoszowych i Strzeleckich, Straży Obywatelskich, Polsk. Macierzy Szk., Towarzystwa Szkoły Lud., Towarz. Czyteln Lud. itp., byli głównem źródłem zasilającem Kasę Legjonów, Muezum Rapperswilskie itd., byli inicjatorami głośnych żywiołowych demonstracyj w sprawie Wrześni, Wozu Drzymały, Pokoju Brzeskiego itd. itd. Są to fakta, które przejdą do historji.

Kto w nich brał udział, nie myślał o odznaczeniach lub zaświadczeniach, ale o Wolności Narodu i Polski.

Jeśli dziś pragnie się mimo wszystko kwestjonować zasługi i wartość ówczesnych działaczy narodowych a dzisiejszych emerytów „zaborczych", to zgodziłby się można na zredukowanie lat „zaborczych" jedynie takim osobom, którym Rząd potrafi udowodnić, że praca ich w czasach zaborczych była dla Polski szkodliwa. Mogą to być bardzo nieliczne jednostki, ale ogół emerytów domaga się jednakowej dla wszystkich i sprawiedliwej oceny a przeciw jakiemukolwiek nowemu podziałowi, oraz przeciw żądaniu papierkowych dowodów i zaświadczeń o pracy społecznej i obywatelskiej jak najenergiczniej protestuje.

Z zestawienia powyższych opinij jasno wynika, że ogół emerytów stoi niewzruszenie na stanowisku sprawiedliwego traktowania całej rzeszy emeryckiej bez jakichkolwiek wyjątków i wyróżnień i dopiero wówczas uspokoi się, gdy Pan Wicepremjer Kwiatkowski dotrzyma swej obietnicy i w ciągu przyrzeczonych w dniu 17 czerwca b. r. *dwu miesięcy* wyda zarządzenie, któreby naprawiło krzywdę wyrządzoną emerytom i uznaną przez najwyższe czynniki i które umożliwiłoby emerytom stanąć znowu lojalnie i twórczo w szeregach, popierających wszystkie poczynania Rządu, dążące do ekonomicznego i politycznego wzmocnienia i podniesienia prestiżu ukochanej, wywalczonej i wysłużonej Ojczyzny.

Wład. Matuszkiewicz.

KOMUNIKAT

Wydana nakładem Związku Emerytów i Emerytek w Poznaniu broszurka „Stanowisko emerytów państwowych wobec skreślenia lat poprzedniej służby" jest do nabycia we wszystkich księgarniach, obsługiwanych przez Księgarnię św. Wojciecha w Poznaniu i przez Księgarnię firmy Gebethner i Wolf w Warszawie w cenie po 50 groszy za sztukę.

Broszurka ta, zawierająca szczegółowe zestawienie podstaw prawnych na których opierają się emeryci żądając uchylenia dekretów obcinających lata służby, winna znaleźć się w rękach każdego emeryta.

Nakład pierwszy jest na wyczerpaniu.

OD REDAKCJI:

Wszelkie komunikaty i korespondencję dotyczące części redakcyjnej, prosimy kierować pod adresem: Wydawnictwo Czasopismo „Emeryt" w Poznaniu ul. Matejki 61. Na listy anonimowe reagować nie będziemy.

Nadchodzą pod adresem Redakcji listy poruszające ciekawe zagadnienia, podające kardynalne i nadzwyczaj radykalne sposoby prowadzenia walki o nasze prawa, jednakowoż bez podpisów.

Skoro autorzy listów, nawet wobec Redakcji, gwarantującej tajemnicę redakcyjną, chcą uchodzić za nieznanych, — nie mogą wymagać, by Redakcja nie znając źródła, podawała do publicznej wiadomości rzeczy niesprawdzone, drażliwe i najczęściej osobiste. — *Odsłonić przyłbicę*, występować po męsku, a najprędzej zyska się posłuch i szacunek.

OD ZARZĄDU.

Zarząd Związku rozpatrując uwagi Prezesów Filij, o trudnościach w ściąganiu zwiększonych składek członkowskich z powodu obowiązkowej prenumeraty „Emeryta", uchwalił, że prenumerata Emeryta nie będzie obowiązkową.

Wobec tej uchwały, pismo nasze otrzymywać będą tylko ci członkowie Związku, którzy je zaprenumerują. Prenumerata dla członków wynosić będzie 30 gr. miesięcznie i musi być niezwłocznie zgłoszona przez przewodnictwo Filij w celu ustalenia wysokości nakładu. Wszyscy inni płacą tytułem prenumeraty 50 gr. miesięcznie.

Prosimy uprzejmie o podanie w najbliższych dniach liczby prenumeratorów z każdej miejscowości oraz dokładne zapodanie ich adresów, gdyż opłacając porto pisma ryczałtowo, możemy wysyłać Emeryta wprost pod wskazanemi adresami.

Nowy statut, zatwierdzony przez Urząd Wojewódzki w Poznaniu za zgodą Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu, oddany został do druku i ukaże się w najbliższych dniach. Po zbroszurowaniu wyślemy statut do wszystkich naszych Filij i Zrzeszeń na terenie województw poznańskiego i pomorskiego w celu dostosowania się do jego postanowień. Wszystkich sympatyków naszych prosimy o podanie nam adresów znanych im emerytów oraz Zrzeszeń Emerytalnych.

Cześć

Gizella
prezes.

Jabłoński
w z. sekretarz.

Emil Klon

Czy obcięcie lat służby emerytom było konieczne?

Św. pamięci Marszałek, był zdecydowanym przeciwnikiem załatwiania spraw państwowych dekretami, twierdził on, że tylko lenistwo prowadzi do dekretowania, które jest wygodnym sposobem załatwiania trudniejszych zagadnień, ale dekretowanie nie da się pomyśleć ze stanowiska konstytucyjnego.

„Możność wydawania dekretów sprawiła to, że Ministrowie wnieśli 800 dekretów, a Sejm przestał je nawet oprotestowywać, bo to nie było możliwe“. (Strzępy meld. str. 305).

Jest rzeczą powszechnie znaną, że ustawa musi być należycie przygotowaną na Sejm, gdyż każde zdanie podlega dyskusji i poprawkom, natomiast dekret nie podlega żadnym sprawdzaniom, ani rozważaniom, łatwiej więc i wygodniej rządzić dekretami aniżeli ustawami.

Dlatego wydaje się u nas niezliczoną ilość dekretów na podstawie pełnomocnictw, a uchylenie dekretu szkodliwego i nieprzemyślanego jest o wiele trudniejszm, niż jgo wydanie, gdyż wówczas z nieuzasadnionej kurtuazji chroni się autora, nie dopuszczając do jego skompromitowania.

O tem wiedzą najlepiej sami autorzy dekretów.

Zdawałoby się, że jeżeli ktoś wysłużył całe życie w służbie państwowej i odkładał sobie na starość zaopatrzenie w formie składek emerytalnych, jego prawa emerytalne, mimo zmiany nazwy Państwa, nie mogą ulec żadnej zmianie, gdyż wszystkie nowe przepisy i rozporządzenia emerytalne nie mogą dotyczyć tych emerytów, którzy przeszli na emeryturę na innych prawach, obowiązujących podczas ich spensjonowania.

Niestety, to przekonanie złamane zostało dekretem z dnia 22 listopada 1935 Dz. Ustaw Nr. 85, poz. 521, który wyraźnie postanawia, że obliczenie poprzednich lat służby w wysokości ¾ roku za jeden rok, odnosi się również do tych, którzy już na podstawie poprzednich przepisów zostali spensjonowani.

Kto był autorem tego dekretu, dlaczego dekret ten stworzono? W „Strzępach Meldunków“ na str. 276 istnieje następujące zdanie śp. Marszałka: „W Polsce, gdy kto jest dureń, pcha się go wyżej, bo wtedy przestanie przeszkadzać innym w pracy, a dół będzie pracować“.

Dalszy ciąg nastąpi.

Do czego prowadzą zarządzenia dewizowe, niesłusznie stosowane?

Otrzymaliśmy z Wiednia następujące pismo.

„Komisarz dewizowy w Warszawie sprzeciwia się wypłacaniu emerytur i pensji wdowich i sierocych w Austrji, ze względu na przepisy dewizowe. W danym wypadku chodzi o dwadzieścia kilka tysięcy złotych miesięcznie dla przeszło 200 osób, które przydzielone w swoim czasie do władz centralnych w Wiedniu, tu się zadomowiły, wysługując się w trudnych warunkach społeczeństwu polskiemu, — tu spędziły swoje życie, założyły rodziny, z których dorosłe dzieci znalazły niejednokrotnie chleb na obcej ziemi. Jak dziś, po tylu latach wracać do Polski w nieznane stosunki i o czem, wszak żanego emeryta nie stać na poniesienie kosztów przeprowadzki do kraju, idących w tysiące, nie stać na urządzenie sobie życia w nowych warunkach. Również jest rzeczą wątpliwą, czy powrót tylu rodzin do Polski jest potrzebny i wskazany, czy członkowie rodzin znajdą tu zatrudnienie i nie staną się bezrobotnymi“.

Powyższe słuszne uwagi podajemy do wiadomości Panu Ministrowi Skarbu z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, zwłaszcza, że w ostatnich czasach zdarza się dość często, iż emeryci w Wiedniu i w Gdańsku ograniczeni jedynie na swoje szczupłe emerytury, nie otrzymują ich na czas i czekają tygodniami bez środków do życia, a każdą zwłokę w wypłacaniu emerytur tłumaczy się wyczerpaniem kontyngentu dewiz. Czy nie można z góry obliczyć jaki kontyngent potrzebny jest na emerytury zagranicą na każdy przyszły miesiąc?

Wszak stworzono znacznym kosztem oddzielne biura dewizowe, a nawet zakupiono kasety na przechowywanie dewiz.

Kl.

Wzór skargi

do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przeciwko decyzjom Ministerstwa Skarbu, odrzucającym odwołania od orzeczeń Izb Skarbowych zarządzających przerachowanie emerytur w myśl dekretu z dnia 22 listopada 1935 Dz. ustaw Nr. 85, poz. 521.

. . . . . dnia . . . .

Do
Najwyższego Trybunału Administracyjnego
W Warszawie
ul. Miodowa 24

Skarga

. . . . . emerytowan . . . . .
. . . . zamieszkał . w . . powoda
zastąpion . . przez adwokata . . . . . .
przeciwko
Ministerstwu Skarbu w Warszawie, pozwanemu
o przywrócenie nabytych praw emerytalnych
wartość interesu prawnego w sporze 1.000 zł.

Wytaczając niniejszą skargę w imieniu i z polecenia powoda, którego pełnomocnictwo dołączam, wnoszę o zawyrokowanie:

1) Uchyla się decyzję Ministerstwa . . . . z dnia . . . . . Nr. . . . doręczoną powodowi dnia . . . . . , którą zatwierdzono orzeczenie . . . . . . z dnia . . . . . . Nr. . . . . a temsamem uchyla się i to orzeczenie jako niezgodne z obowiązującemi przepisami.
2) Zarządza się zwrot powodowi uiszczonej opłaty.

Uzasadnienie:

Zaczepione orzeczenie jest sprzecnze z obowiązującemi przepisami ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923, a to z następujących powodów.

Emeryta obowiązują te przepisy prawne, które obowiązywały w czasie jego przejścia na emeryturę. Wszelkie przepisy późniejsze nie mogą odnosić się do takiego emeryta, który nabył prawa przed wejściem w życie przepisów późniejszych i nie mogą pogorszyć jego sytuacji prawnej.

W tym względzie istnieje cały szereg wyroków Najw. Trybun. Administr. a w szczególności: z dnia 23 grudnia 1924 l. rej. 1268/23 Nr. 507; z dnia 28 listopada 1927 l. rej. 1280/25; z dnia 9 kwietnia 1927 l. rej. 1902/25 Nr. 1188; i z dnia 19 grudnia 1933 l. rej. 2786/31 Nr. 710 A.

Zaskarżona władza nie była władna do zmiany zasady uposażenia emerytalnego, albowiem powód nie podlegał służbowo ani Ministerstwu Skarbu, ani Izbie Skarbowej. Powołaną władzą do przyznawania i wymierzania uposażenia emerytalnego jest według art. 27 ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 tylko właściwa naczelna władza służbowa, wzgl. upoważniona przez nią władza II. instancji.

W tym względzie istnieją zasadnicze wyroki Najw. Trybun. Admin. z dnia 17 marca 1926 l. rej. 533/25 Nr. 908; z dnia 20 grudnia 1926 l. rej. 248 i 2554/25 Nr. 1083.

Powód przeniesiony został w stan spoczynku w chwili obowiązywania dawniejszych przepisów, wskutek czego odnośnie do niego winny być stosowane te przepisy, które obowiązywały w czasie jego spensjonowania.

Również zakreślony czternastodniowy czasokres do wniesienia odwołania sprzeczny jest z postanowieniami art. 33 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 Poz. 46/24 dz. ust., a uzasadnienie w zaskarżonej decyzji, iż zastosowano w danym wypadku termin przewidziany w rozporządzeniu z dnia 22 marca 1928 o postępowaniu administracyjnem, jest naruszeniem przepisów ustawowych, albowiem wspomniane rozporządzenie wyraźnie postanawia: „o ile inne przepisy inaczej nie stanowią“ (art. 86/87 powyższego rozp.).

Ustawa emerytalna jest ustawą specjalną, jej przepisy są kategoryczne i nie mogą być dowolnie interpretowane, zwłaszcza, że 30-dniowy czasokres jest prekluzyjny i specjalnie ustanowiony.

Wyroki Najw. Tryb. Adm. z 14 kwietnia 1926 l. rej. 499/25 Nr. 927 i z dnia 1 grudnia 1933 l. rej. 1006/31 Nr. 703 A.

Już samo powyższe pogwałcenie ustawy emerytalnej wystarczy, by zaskarżona decyzja została uchylona, albowiem powód nie miał czasu do należytego uzasadnienia odwołania, wymagającego zbadania dokumentów, istniejących orzeczeń i wykazania słuszności jego uprawnień.

Doręczony powodowi dekret emerytalny, ustalający lata jego służby, wysokość lat do wysługi i jego uposażenia emerytalnego, jeżeli stał się prawomocny, nie może być naruszony żadnym nowym przepisem.

W tym względzie istnieją zasadnicze wyroki N. T. A. z dnia 28 listopada 1927 l. rej. 1280/25 z dnia 9 kwietnia 1927 i z 26 kwietnia 1928 l. rej. Nr. 1188, 1319 i 1444.

W myśl art. 81 ustawy emerytalnej z 11 grudnia 1923 poz. 46/24 dz. ust. w brzmieniu obowiązującem w czasie przejścia powoda na emeryturę, służba zaborcza winna być zaliczona według przepisów odnośnego państwa zaborczego, a zaliczenie winno odpowiadać tym przepisom.

Wyroki Najw. Tryb. Adm. z dnia 16 grudnia 1926 l. rej. 1571/25 Nr. 1078 i z dnia 15 marca 1928 l. rej. 750/26 Nr. 1411.

Zmiana przyznanego prawomocnie uposażenia emerytalnego dopuszczalna jest jedynie w wypadku jaskrawego błędnego zastosowania przepisów emerytalnych, nie powinna ona mieć miejsca przez nadawanie przepisom nowego brzmienia, gdyż w tym wypadku, każde orzeczenie administracyjne mogłoby być dowolnie zmieniane i w miejsce praworządności zapanowałaby dowolność administracyjna.

Wyrok Najw. Tryb. Adm. z dnia 26 kwietnia 1928 l. rej. 1143/26 Nr. 1444.

Raz przyznane uposażenie emerytalne nie może ulec zmianie na niekorzyść emeryta, a nabyte przez niego prawa emerytalne uznaje się za nienaruszalne.

Wyroki Najw. Tryb. Adm. z dnia 23 grudnia 1924 l. rej. 1268/23 Nr. 507 z dnia 28 listopada 1927 l. rej. 1902/25 Nr. 1188 i z dnia 19 grudnia 1933 l. rej. 2786 Nr. 710 A.

Dekret przyznający emeryturę jest dokumentem państwowym dwustronnym i może być zaczepiony przez każdą ze stron jedynie w ustawowym 30-dniowym czasokresie. O ile stał się prawomocnym i nie został uchylony ani wyrokiem karnym ani dyscyplinarnym, — nie może być zmieniony ze szkodą dla emeryta.

Wyrok N. T. A. z dnia 21 maja 1928 l. rej. 752 Nr. 1460.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł **wyrokiem z dnia 26 lutego 1929 Nr. A. l. rej. 1372/27,** że jest władny do badania ważności rozporządzeń i dekretów z mocą ustaw, **albowiem „ustawą“ jest tylko i jedynie norma prawna uchwalona przez Sejm i należycie ogłoszona, a nie rozporządzenie lub dekret, zwłaszcza o ile Sejm wypowiedział się przeciwko ich potrzebie i słuszności.**

Cały Sejm w dyskusji w dniu 22 lutego br. wypowiedział się przeciwko dekretowi z dnia 22 listopada 1935 Dz. ust. Nr. 85 poz. 521 jako nieprzemyślanemu, nieuzasadnionemu i szkodliwemu domagając się jego cofnięcia.

Nawet reprezentant Rządu po tej dyskusji oświadczył, że Rząd uważa sprawę emerytów za otwartą i przyjdzie przed Sejm z nowym projektem, wobec czego i z tej przyczyny, dekret jest nieważny.

Dowód: Djarjusze Sejmowe z dnia 22 lutego 1936 str. 31 do 46 i z dnia 27 lutego 1936 Nr. 19, str. 1—9.

Skarga jest zatem uzasadniona, wobec czego zaczepione orzeczenie winno być uchylone, a tak samo winny być uchylone wszelkie cięcia i umniejszania zaopatrzenia emerytalnego, dokonane w drodze rozporządzeń od r. 1931.

Zyg.

Z powyższego uzasadnienia wynika niezbicie, że dekret z 22 listopada 1935 poz. 521/35 dz. ust. jest krzyczącem pogwałceniem prawa i sprawiedliwości, kolidującem z obowiązującemi przepisami ustawowemi i z istniejącem orzecznictwem N. T. A.

Nie rozumieją tego tylko ci, którzy nigdy przedtem nie byli urzędnikami państwowymi, którzy nie mogą wżyć się w stosunki cywilizowanego, kulturalnego państwa, opartego na praworządności, poszanowaniu praw państwowych i obywatelskich, nie umieją dostosować się do zachodnich zwyczajów, do ustroju konstytucyjnego.

Dla zrozumienia tych kardynalnych zasad, potrzeba było służyć u zaborców.

W świetle powyższych wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego okazują się nieprawnemi wszelkie dotychczasowe obniżki uposażeń emerytalnych dokonywane od roku 1931, gdyż emerytom należą się uposażenia wyszczególnione w ich pierwotnych dekretach pensyjnych bez żadnych zmian lub ograniczeń.

Zobaczymy na jakiem stanowisku stanie N. T. A.

Zyg.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. Małecki, Ciświca: Czy „Miecz Hallerowski” i „Frontu Pomorskiego” będzie w myśl nowej ustawy emerytalnej zasługą, oraz czy ochotnicza polska służba wojskowa będzie uznana za pracę obywatelską i społeczną, narazie nie wiemy. Musimy odczekać na ogłoszenie nowej ustawy i na rozporządzenie wykonawcze.

„Głos z Zagrobu”: Rzecz dowcipna, ze względu jednak na anonimowość, nie umieścimy.

Pan Dr. L. w W.: Za list i pocztówki dziękujemy serdecznie, sprawę dewiz poruszamy.

Ciężkowice: Prenumeratorów najlepiej podać imiennie wraz z dokładnemi adresami, gdyż nie robi nam żadnej różnicy wysyłanie pisma wprost.

Pan Otwocki: Prenumeraty niżej 50 groszy miesięcznie zniżyć się nie da, gdyż druk i porto kosztują prawie tyle.

Dopiero przy 20.000 prenumeratorów możnaby zniżyć prenumeratę na kwotę podaną przez Pana.

Kol. N. Brześć: P. Stan. Biegański Wiceprezes Związku jest właśnie tym, o którym WPan myśli.

W sprawie ubezpieczenia na wypadek śmierci

Zawiadamiamy wszystkich Emerytów, że umowa zbiorowa, którą zawarliśmy z Zakładem Ubezpieczeń na życie w Poznaniu, stanie się dopiero wtedy ważną, jeżeli ubezpieczy się pewna, umówiona liczba osób w ściśle określonym terminie.

Termin trzymiesięczny od czasu zawarcia umowy upływa z dniem 11 sierpnia br., najniższa liczba ubezpieczonych wynosić musi 100 osób.

Najniższa kwota ubezpieczeniowa wynosi 300 zł. Ubezpieczenie wyższe jest dopuszczalne w myśl ogólnych warunków.

Opłata miesięczna za każde 100 zł ubezpieczonego kapitału wynosi przy wieku:

do	lat	45	kwotę	27	groszy	miesięcznie
„	„	50	„	39	„	„
„	„	55	„	48	„	„
„	„	60	„	61	„	„
„	„	62	„	66	„	„
„	„	65	„	78	„	„
„	„	67	„	84	„	„
„	„	70	„	1,00	zł	„

(Ciąg dalszy nastąpi).

Franciszek Nowakowski.

Poczta polska w czasie przełomowym

Jak w rzeczywistości wygląda ciężar Państwa Polskiego wskutek przejęcia b. urzędników zaborczych może służyć za przykład poniższa korespondencja:

Dnia 10 grudnia 1918 Wydział Prawników w Poznaniu z polecenia Komisarjatu Naczelnej Rady Ludowej ogłosił we wszystkich gazetach polskich, wychodzących w Niemczech, że każdy państwowy urzędnik — Polak, chcący przejść do służby w Polsce, ma stawić wniosek o przesiedlenie go w strony rodzinne z wzmianką, że centralna władza w Berlinie przyrzekła uwzględnienie takich wniosków.

Każdemu zgłaszającemu się urzędnikowi Polakowi przesłano w grudniu 1918 r. kwestjonarjusz do wypełnienia, w nagłówku, którego było pod punktem 1-szym powiedziane:

„Nadmienia się, że przy zatrudnieniu w państwie Polskiem policzy się każdemu urzędnikowi tak pod względem pensji jako też pod względem emerytury czas jego urzędowania w Niemczech".

Naczelna Rada Ludowa jako najwyższa władza w roku 1918/19 w b. dzielnicy pruskiej przyjęła więc na siebie ten obowiązek.

Okręgowa Dyrekcja Poczt i Telegr. w Poznaniu wysłała każdemu zgłaszającemu się urzędnikowi osobne pismo, w którem pod punktem 2-gim wymieniono co następuje:

„Lata służby pocztowej w Niemczech policza się do emerytury bez ograniczenia".

Dnia 1 sierpnia 1919 r. wydał rząd polski ustawę o organizacji b. dzielnicy pruskiej, ogłoszoną w dzienniku ustaw nr. 64/19 poz. 385.

Ustawa ta ustanawia ministra b. dzielnicy pruskiej, wyposażonego w wszelkie pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń z mocą obowiązującą w zakresie administrowania tą dzielnicą, werbowania i przyjmowania urzędników, ustanawiania przepisów służbowych i t. d.

Na podstawie tej ustawy minister b. dzielnicy pruskiej wydał rozporządzenie, ogłoszone w „Tygodniku Urzędowym" Nr. 34 z dnia 9-go sierpnia 1919 r. o urzędnikach państwowych stanowiące co następuje:

„Art. 4 § 37. *Co do uwzględnienia czasu dawniejszego zajęcia przy obliczaniu wysokości poborów, dodatków drożyźnianych, emerytury, grosza wdowiego i sierocego są miarodajne następujące przepisy:*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Coś niecoś o obecnych sposobach załatwiania korespondencji

Nauczyliśmy się w Polsce jednej rzeczy, nieznanej dawniej w państwach o kulturze zachodniej, a mianowicie, że można pomijać milczeniem nawet uzasadnione prośby i wnioski obywateli i nie odpowiadać ludziom na ich listy chociażby z zapłaconą odpowiedzią.

Tego nie znaliśmy dawniej jako urzędnicy państw praworządnych, a każde pismo, nie mówiąc nawet o listach prywatnych z zapłaconą odpowiedzią, musiało być niezwłocznie załatwione, o ile możności z uwzględnieniem życzeń petenta. — Dziś niestety jest inaczej.

Na listy wogóle się nie odpowiada. Podania trzyma się nie załatwione latami, bez względu na to, że ktoś czeka na odpowiedź z niecierpliwością, i że na odpowiedzi zależy mu bardzo wiele. Niestety, to nikogo nie rozczula. Interesy i życzenia klijentów, podatników i własnych obywateli przedstawiają dla naszej biurokracji tak mało wartości, jakby biurokracja była ustanowiona tylko i jedynie w tym celu, by społeczeństwo ignorować.

Cały szereg osób wniósł do Izb Skarbowych o zwrot niesłusznie ściągniętego 8% podatku od dodatku mieszkaniowego. Podatek ten przypada do zwrotu na podstawie zasadniczych orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego, stanowiących, że ściągnięte w ten sposób sumy winny być zwrócone.

Niestety Izby Skarbowe nie spieszą się z zwrotem sum niesłusznie pobranych, jakkolwiek wiedzą, że kwota kilkudziesięciu złotych jest dla emerytów kwestją piekącą.

Apelujemy na tej drodze do Izb Skarbowych o załatwienie odnośnych próśb, zwłaszcza, że są one słuszne i że niektóre Dyrekcje Kolei Państwowych pobrane kwoty już zwróciły.

Apelujemy również do ogółu społeczeństwa z prośbą o odpowiadanie na listy, a zwłaszcza opłacone; nie powinniśmy dawać złego wyobrażenia o naszej kulturze i obowiązkowości.

Rąb.

Feliks Biedziński.

Dawna ustawa emerytalna

obowiązująca na ziemiach byłej dziel. pruskiej

O prawach urzędników państwowych do zaopatrzenia emerytalnego stanowiła *w byłej dzielnicy pruskiej* ustawa emerytalna z dnia 27 marca 1872 roku z uwzględnieniem zmian i uzupełnień, wprowadzonych ustawami z dnia 31 marca 1882 r., 30 kwietnia 1884 r., 20 marca 1890 r., 1 marca 1891 r., 25 kwietnia 1896 r., 31 marca 1905 r. i 27 maja 1907 r. Ustawie powyższej podlegali bezpośrednio urzędnicy państwowi, tudzież nauczyciele i urzędnicy wyższych zakładów naukowych z wyjątkiem uniwersytetów. Prawa emerytalne nauczycieli szkół powszechnych regulowała ustawa z dnia 6 lipca 1885 r., kilkakrotnie zmieniana i uzupełniana. Osobnym przepisom przy przejściu w stan spoczynku podlegali oficerowie i osoby niższych szarż armji niemieckiej, cesarskiej, marynarki, oraz cesarskiego wojska kolonjalnego. Profesorów wszechnic ze względu na odrębność ich stosunków uposażeniowych i dochodowych można było emerytować z pełnem uposażeniem.

W myśl § 1 ustawy emerytalnej z dnia 27 marca 1872 r. nabywał urzędnik państwowy prawo do uposażenia emerytalnego, jeżeli po conajmniej 10-letniej służbie państwowej z powodu braku ułomności cielesnej, albo upadku sił fizycznych lub umysłowych, stał się trwale niezdolnym do pełnienia obowiązków służbowych i z tego powodu został przeniesiony w stan spoczynku. U ministrów, ustępujących ze służby państwowej, jak również u urzędników, którzy ukończyli 65 lat życia, prawo do uposażenia emerytalnego nie było uwarunkowane od niezdolności do służby. Uposażenie emerytalne wynosiło według § 8 ustawy do lat 10 służby włącznie $^{20}/_{60}$ czyli jedną trzecią pełnego uposażenia i wzrastało za każdy następny rok służby aż do lat 30 włącznie o $^{1}/_{60}$ a następnie o $^{1}/_{120}$ podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego, nie mogło jednak przenosić $^{45}/_{60}$ tejże podstawy. Przytem ułamki talara zaokrąglano do pełnych talarów. Ten przepis § 9 ustawy nie odpowiadał już obowiązującemu systemowi monetarnemu, który jako jednostkę monetarną przewidywał markę; mimo to zatrzymano przepis ten, by zapobiec uszczupleniu uposażenia emerytalnego. Stosownie do § 10 ustawy uwzględniano przy ustaleniu podstawy wymiaru uposażenia emerytalnego prócz uposażenia służbowego oraz dodatków i emolumentów także przeciętną dodatku mieszkaniowego, wynoszącą dla urzędników I stopnia 1.404,00 mk, drugiego i trzeciego stopnia 1.134,00 mk, czwartego i piątego stopnia 874,00 mk, dla urzędników średnich 546,00 mk, dla urzędników niższych 300,00 mk. Do służby cywilno-państwowej doliczano czas czynnej służby wojskowej (§ 15 ustawy). Przepis zaś § 17 ustawy stanowił, że urzędnikowi do rzeczywistego czasu trwania służby doliczyć należy jeden rok za każdą wojnę, w której urzędnik brał udział. Pod jakiemi warunkami w razie dłuższego trwania wojny policzyć należało więcej lat wojennych, o tem rozstrzygało każdorazowo rozporządzenie cesarskie. Uposażenie emerytalne płacono kwartalnie zgóry (§ 25 ustawy).

Jak starannie unikano krzywdy urzędników i jak bardzo przestrzegano uświęconej tradycjami prawnemi podstawowej zasady, że ustawa nie może działać wstecz i nie może anulować praw nabytych, o tem świadczą następujące przepisy ustawy z dnia 27 marca 1872 r.:

§ 32: Jeżeli uposażenie emerytalne, wymierzone na zasadzie niniejszej ustawy, niższe jest od uposażenia emerytalnego, które należałoby urzędnikowi przyznać, gdyby został był emerytowany w dniu 31. marca 1872 r. (ustawa weszła w życie z dniem 1. kwietnia 1872 r.) na zasadzie przepisów, dotąd dla niego obowiązujących, to przyznać należy to ostatnie uposażenie emerytalne zamiast wpierw wymienionego.

§ 34: *Czas, który urzędnik spędził w nowo nabytych lub przejętych dzielnicach nawet z innej części kraju, do której ojczyzna jego należała przed przyłączeniem do Prus, uwzględnić należy w każdym razie przy emerytowaniu na zasadzie niniejszej ustawy.*

(Ciąg dalszy nastąpi).

Skarbnik Związku Emerytów w Poznaniu

podaje spis datków nadesłanych w swoim czasie przez rozmaite Zrzeszenia i poszczególnych emerytów z całej Polski na zasilenie funduszu obrony praw emerytalnych, wyrażając wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać".

Datki te przyczyniły się w znacznej mierze do utrzymania delegacyi na terenie Sejmu, umożliwiły kilkakrotne audjencje u sfer decydujących i pchnęły znacznie naprzód obronę naszych praw, a przynajmniej zapobiegały dalszym cięciom, które były już postanowione a nawet przygotowane.

Tylko silna postawa naszych delegacyj i żywa akcja wszczęta w właściwych miejscach zapobiegła dalszemu ukróceniu praw i wywłaszczeniu zasłużonych obywateli państwa.

Cześć ofiarodawcom!

Stanisław May, skarbnik.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wład. Kolanko.

Różnica zaopatrzeń

emerytalnych nowej ustawy emerytalnej

W poprzednim numerze „Emeryta" podałem dokładne obliczenia zaopatrzeń emerytalnych pobieranych w punktach, oraz wyniki obliczeń wedle nowego projektu emerytalnego, przy zastosowaniu pełnej emerytury w maksymalnej wysokości 90%. Wzięte pod uwagę wszystkie grupy uposażeniowe, wykazują, jak przedstawiałyby się nasze emerytury w przyszłości, gdyby projekt nowej ustawy emerytalnej doszedł do skutku.

Biorąc te same lata wysługi za podstawę obliczeń, które uwzględniono w poprzednim artykule, lecz nie w punktach *lecz w złotych*, okazuje się, że

I. *Emeryt X. grupy mający 30 lat wysługi emeryt. w czem 10 lat t. zw. zab.:*
- a) pobierał po 1. IV. 1934 r. 85% emerytury czyli 136,00 zł brutto;
- b) po wprowadzeniu dekretu listopadowego pobiera za 27 lat 76% tj. 121,60;
- c) po zastosowaniu 90% i faktycznych lat wysługi pobierałby 77,5% czyli 124,00 zł przez co zyskałby aż 2,40 zł a w stosunku do 1. IV. 34. byłby straty 12 zł.

II. *Emeryt IX. grupy o 20 latach służby w czem 5 lat t. zw. zaborczej:*
- a) pobierał po 1. IV. 1934 55% czyli 115,50 zł;
- b) po dekrecie listopadowym za 19 lat 52% czyli 109,20 zł;
- c) przy zastosowaniu 90% i 20 lat, otrzymałby 52,5% czyli 110.25 zł, przez co zyskałby aż 1,05 zł, a w stosunku do 1. IV. 34. straciłby 4,25 zł.

III. *Emeryt VII. grupy o 28 latach w czem 4 lata t. zw. zaborczej:*
- a) pobierał po 1. IV. 1934 r. 55% czyli 143,00 zł;
- b) po dekrecie listopad. za 19 lat — 52% czyli 135 zł 20 gr;
- c) przy 90% i 20 latach otrzymałby 52,5% czyli 136,50 zł przez co zyskałby aż 1,30 zł a w stosunku do 1. IV. 34 r. byłby straty 6,50 zł.

IV. *Emeryt VII. grupy o 28 latach w czem 14 lat t. zw. zaborczej:*
- a) po 1. IV. 1934 pobierał 79% czyli 264,65 zł;
- b) po dekrecie listopad. za 24 lat pobiera 67% czyli 224,45 zł;
- c) przy 90% i 28 latach pobierałby 72,5% czyli 242,88 zł przez co zyskałby 18.43 zł, a w stosunku do 1. IV. 34 r. traciłby 21,77 zł.

V. *Emeryt VI. grupy o 30 latach wysługi w czem 10 lat t. zw. zaborczej:*
- a) po 1. IV. 1934 pobierał 85% czyli 382,50 zł;
- b) po dekrecie listopad. pobiera za 27 lat tj. 76% czyli 342,00 zł;
- c) przy 90% i 30 latach pobierałby 77,5% czyli 348,75 zł przez co zyskałby 6,75 zł, a w stosunku do 1. IV. 34 r. traciłby 33,75 zł.

VI. *Emeryt V. grupy o 36 latach wysługi w czem 24 lat t. zw. zaborczej:*
- a) po 1. IV. 1934 r. pobierał 100% czyli 700,00 zł;
- b) po dekrecie listopad. pobiera za 30 lat t. j. 85% czyli 595 zł;
- c) przy 90% i 36 latach wysługi pobierałby 90% czyli 630,00 zł przez co zyskałby w stosunku do b) 35,00 zł, a w stosunku do 1. IV. 1934 r. byłby stratnym 70,00 zł.

Z powyższego obliczenia wynika, że zapowiadane przez Pana Ministra Skarbu naprawienie krzywdy wyrządzonej emerytom nastąpiłoby tylko w tym wypadku, gdyby za podstawę wymiaru wzięto nasze uposażenia przyznane dekretami emerytalnemi w ich pierwotnej wysokości, a więc przed cięciami rozpoczętemi w roku 1931.

Osobiście życzę wszystkim projektodawcom nowej ustawy emerytalnej, by jak najrychlej powiększyli nasze szeregi i by sami na własnej skórze odczuli dobrodziejstwa swoich projektów.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor **Zygmunt Gizella**
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.